

Sygn. akt II AKa 198/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Izabela Dercz (spr.)
Sędziowie:	SA Marian Baliński SO del. Robert Świecki
Protokolant:	st. sekr. sąd. Łukasz Szymczyk

przy udziale J. S., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2013 r.

sprawy

L. K.

oskarżonego z art. 13 §1 kk w zw. z art. 148 §1 kk w zw. z art. 64 §1 kk; art. 275 §1 kk; art. 244 kk;

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 19 czerwca 2013 r., sygn. akt II K 104/12

na podstawie art. 437 §1 kpk i art. 624 §1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. G. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję.

Sygn. akt II Aka 198/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2013r Sąd Okręgowy w Płocku uznał L. K. za winnego tego, że:

1. w dniu 20 maja 2012r w N. Gm. R., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia D. P., po uprzednim szarpaniu i uderzeniach oraz przemieszczeniu jej do łazienki uciskał jej szyję rękoma uderzając przy tym głową pokrzywdzonej o posadzkę, czym spowodował wielomiejscowe zasinienia w zakresie tułowia i kończyn górnych,

zasinienia w zakresie szyi, wielomiejscowe zasinienia i otarcia naskórka głowy, a także niedotlenienie mózgu z następową długotrwałą utratą przytomności, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu D. P., a następnie po odcięciu nożem przewodów wniósł do łazienki dwie butle gazowe z ulatniającym się gazem propan – butan i poprzez dwukrotną próbę zapalenia zapalek dążył do wywołania zapłonu mieszaniny par gazu z powietrzem, a w konsekwencji doprowadzenia przy użyciu materiału wybuchowego do detonacji gazowej mieszaniny paliwowo – powietrznej i śmierci D. P., co jednak nie nastąpiło na skutek przekroczenia górnej granicy wybuchowości, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 2 pkt. 4 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt. 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na [podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 15 lat pozbawienia wolności,

2. w dniu 20 maja 2012r w N. Gm. R., dokonał kradzieży dokumentu stwierdzającego tożsamość D. P. w postaci dowodu osobistego serii A. (...) wydanego w dniu 20 listopada 2009r przez Wójta Gminy R., tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 275 § 1 kk i na tej podstawie wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

3. w dniu 19 maja 2012r w S. Gm. R., nie zastosował się do orzeczonego przez Sąd Rejonowy w P. zakazu prowadzenia pojazdów w postaci rowerów, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 244 1 kk i na tej podstawie wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 i 86 § 1 kk za w/w przestępstwa wymierzył oskarżonemu karę łączną 15 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 24 maja 2012r. Na podstawie art. 62 kk orzekł wykonywanie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym stosującym system terapeutyczny dla osób uzależnionych od alkoholu. Nadto, orzekł o dowodach rzeczowych, wynagrodzeniu na rzecz obrońcy z urzędu oraz o kosztach sądowych zwalniając oskarżonego od ich ponoszenia.

Od wyroku tego apelację wniósł obrońca oskarżonego zarzucając wyrokowi:

I. w zakresie czynu opisanego w punkcie 1 aktu oskarżenia:

1. błąd w ustaleniach faktycznych wyroku przez przyjęcie, że:

- oskarżony w dniu 19 maja 2012r popełniając czyn działał z zamiarem bezpośrednim, nie zaś nagłym,
- oskarżony pozostawił nieprzytomną pokrzywdzoną w budynku, w którym były zamknięte wszystkie okna oraz drzwi wejściowe,
- oskarżony nie odstąpił dobrowolnie od zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonej;

2. poczyniony na skutek obrazy prawa procesowego w postaci art. 7 kpk, poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny materiału dowodowego w stosunku do wyjaśnień oskarżonego L. K. w zakresie jego sprawstwa, zeznań pokrzywdzonej D. P. oraz opinii sądowo – psychiatrycznej w niniejszym postępowaniu i w konsekwencji:

3. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 15 § 1 kk poprzez jego niezastosowanie, i w konsekwencji:

4. rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w stosunku do stopnia zawinienia;

II. w zakresie czynu opisanego w punkcie 2 aktu oskarżenia rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary najsurowszej rodzajowo

III. w zakresie czynu opisanego w punkcie 3 aktu oskarżenia błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że oskarżony w dniu 19 maja 2012r poruszał się rowerem wbrew orzeczonemu wobec niego zakazowi prowadzenia tych pojazdów.

Obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez:

- przyjęcie, że czyn oskarżonego opisany w punkcie 1 aktu oskarżenia wyczerpał znamiona art. 156 § 1 pkt. 2 kk,
- uniewinnienie oskarżonego od zarzutu opisanego w punkcie 3 aktu oskarżenia,
- w zakresie zarzutu opisanego w punkcie 2 aktu oskarżenia wymierzenie kary adekwatnej do stopnia winy, tj. kary grzywny,

względnie, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Płocku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest bezzasadna, albowiem sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny zebranych w sprawie dowodów nie naruszając wskazanych przez skarżącego reguł procedury karnej obowiązujących w tym przedmiocie, a w oparciu o tak przeprowadzoną ocenę prawidłowo ustalił fakty. Sąd Apelacyjny podziela też poglądy sądu okręgowego odnośnie do oceny prawnej ustalonych w sprawie faktów.

Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia, w zakresie istotnym dla zarzutu usiłowania zabójstwa D. P. sąd meriti ustalił w szczególności następujące fakty:

- oskarżony zdenerwował się, gdy pokrzywdzona domagała się, by wyprowadził się z jej domu, a na informację o tym, że ubranie potrzebne do pracy znajduje się w kotłowni odparł, że nie będzie mu potrzebne, ponieważ to „już koniec”, po czym uderzył pokrzywdzoną, wskutek czego ta upadła,
- oskarżony dalej uderzał D. P. po ciele, szarpał ją, ciągnął do łazienki, tam ją dusił ściskając rękoma jej szyję, krzychał, że ją zabije, uderzał jej głową o podłogę łazienki, w wyniku czego pokrzywdzona straciła przytomność,
- w czasie, gdy D. P. była nieprzytomna, oskarżony przeniósł do łazienki dwie butle wypełnione gazem propan – butan, po uprzednim przecięciu podłączonych do nich przewodów, a następnie odkręcił zawory obu butli powodując, że gaz propan – butan zaczął się z nich wydostawać, przeciągnął też do korytarza kuchnię gazową,
- następnie w pomieszczeniu łazienki zapalił kolejno dwie zapalki, które zgasły, przy czym działaniem tym nie spowodował zapłonu i wybuchu, gdyż w tym czasie w pomieszczeniu tym stężenie mieszaniny par gazu propan – butan i powietrza przekroczyło górną granicę wybuchowości, o czym nie wiedział,
- udał się do innych pomieszczeń, które przeszukał, zabierając pieniądze w kwocie 60zł, oraz dowód osobisty D. P.,
- znalazł w mieszkaniu siekiere, którą wraz z pudełkiem zapalek położył na stole w kuchni, na kartce papieru napisał tekst o treści „Tak to musiało się skończyć siekiere trzymali w pokoju. Żegnam L.. Mogłem to wysadzić”, kartkę tą także położył na stole w kuchni, po czym opuścił posesję zamykając drzwi wejściowe, przy czym zawory od obu butli gazowych pozostawił otwarte powodując, że gaz propan – butan wydostał się z nich w całości,
- D. P. odzyskała przytomność po kilkunastu godzinach, w wyniku zadławienia doznała ona m. in. niedotlenienia mózgu z następową długotrwałą utratą przytomności, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu.

Treść wywiedzionego przez obrońcę środka odwoławczego wskazuje na to, że skarżący nie kwestionuje powyższych ustalonych faktów, z wyjątkiem tego, by oskarżony pozostawił zamknięte drzwi i okna opuszczając posesję. Zatem, odnośnie do okoliczności niekwestionowanych apelacją obrońcy, wystarczającym będzie stwierdzenie, iż mają one pełne oparcie w prawidłowo przeprowadzonych i ujawnionych w toku rozprawy dowodach, które zostały właściwie ocenione z punktu widzenia obowiązujących norm procedury karnej regulujących ocenę dowodów. Obrońca

oskarżonego, nie podważając istnienia początkowo u oskarżonego zamiaru pozbawienia życia D. P., kwestionuje, by przybrał on postać zamiaru bezpośredniego przemyślanego, nadto podważa uznanie, iż oskarżony nie odstąpił od zamiaru usiłowania pozbawienia życia pokrzywdzonej.

Zdaniem sądu odwoławczego, niezasadny jest zarzut i argumentacja zawarta w apelacji w zakresie, w jakim skarżący kwestionuje uznanie, że oskarżony L. K. nie odstąpił od zamiaru usiłowania pozbawienia życia D. P..

W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, iż prawidłowo ustalił sąd okręgowy, że opisanym wyżej działaniami oskarżonego, polegającym m. in. na: zapowiedzi kierowanej do pokrzywdzonej „to koniec”, zaatakowaniu pokrzywdzonej, duszeniu jej, werbalizowaniu gróźb pozbawienia życia, wniesieniu dwóch butli z gazem propan – butan do łazienki, odcięciu przewodów, co umożliwiło wydostawanie się gazu na zewnątrz i zapalaniu zapalek – towarzyszył zamiar pozbawienia pokrzywdzonej życia. Całość rozważań i argumentacji przedstawionej przez sąd meriti w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym względzie, w tym w również odnoszącej się do oceny wyjaśnień oskarżonego - podlega akceptacji sądu odwoławczego, zaś jak wynika z treści wniesionego środka odwoławczego, skarżący w tym zakresie nie formułuje zarzutów i powyższych ustaleń nie kwestionuje.

Działania polegające na duszeniu pokrzywdzonej przez uciskanie jej szyi i próbie wywołania zapłonu gazu przez podpalanie zapalek zmierzające do spowodowania wybuchu, pożaru, stanowiły niewątpliwie zachowania zmierzające bezpośrednio do pozbawienia życia D. P.. Okoliczność, że wybuch zagrażałby życiu także samego oskarżonego, nie zmienia faktu, że zagrażałby życiu pokrzywdzonej.

Oskarżony zaprzestał uciskania szyi pokrzywdzonej, jednak nadal kontynuował inne czynności, również zmierzające do zrealizowania zamiaru pozbawienia jej życia – umieścił butle z gazem w łazience, w której znajdowała się nieprzytomna pokrzywdzona, odkręcił zawory butli, przeciął przewody doprowadzające gaz umożliwiając jego niekontrolowany wypływ oraz zapalał zapaliki w tym pomieszczeniu, by spowodować wybuch i pożar. Czynności te były niezbędne i jednocześnie wystarczające do wywołania tych skutków, które jednak nie nastąpiły z przyczyn od oskarżonego niezależnych. Wydobywający się z butli gaz w połączeniu z powietrzem nie uległ wybuchowi, albowiem mieszanina gazu z powietrzem w chwili zapalania zapalek nie mieściła się w przedziale, w jakim zdatna była do spowodowania wybuchu i wskutek tego do detonacji nie doszło. Nie zmienia to jednak faktu, że oskarżony postępując według posiadanej przez siebie wiedzy podjął działania niezbędne dla zrealizowania tego celu, a na koniec zapalając zapaliki dostarczył odpowiedniego bodźca energetycznego.

Wbrew temu, co podnosi obrońca oskarżonego, takie okoliczności, jak fakt, że oskarżony miał możliwość podjęcia skutecznego działania prowadzącego do pozbawienia życia pokrzywdzonej poprzez różnego rodzaju zachowania, w tym np. przez użycie narzędzia zdatnego do tego, doprowadzenie do wybuchu mieszaniny gazowo – powietrznej w innym niż łazienka pomieszczeniu, w którym stężenie tej mieszaniny pozwalało na wybuch – w realiach niniejszej sprawy nie świadczą o odstąpieniu od zamiaru zabójstwa D. P.. Obrońca pomija bowiem najbardziej istotne dla oceny zachowania oskarżonego w tym względzie okoliczności, mianowicie to, jakie faktycznie działania zostały przez oskarżonego wykonane, a nadto fakt, iż opuszczając posesję pozostawił on otwarte zawory obu butli gazowych, wskutek czego gaz propan – butan nadal ulatniał się z butli. Nie było przy tym żadnych przeszkód do tego, by zawory butli zakręcić i przerwać wypływ gazu. Nie wymagało to żadnych umiejętności i wiedzy, a oskarżony miał wiele czasu, by to uczynić.

Chybiony jest argument skarżącego, według którego oskarżony gdyby chciał spowodować wybuch, mógłby doprowadzić do niego w innym pomieszczeniu, w którym stężenie mieszaniny gazowo – powietrznej było odpowiednie do wywołania tego skutku. Oskarżony bowiem nie posiadał szczególnej wiedzy w kwestiach parametrów mieszaniny gazu propan – butan z powietrzem, ani nie wiedział, kiedy w poszczególnych pomieszczeniach domu mieszanina ta osiągnie stopień wybuchowości, kiedy go nie przekroczy, a kiedy przekroczy i kiedy w związku z tym należy uruchomić bodziec energetyczny umożliwiający wybuch, przy czym sytuacja ta była jak najbardziej możliwa i realna, z tym, że w określonym przedziale czasowym. Oskarżony natomiast podejmował działania odpowiednie do posiadanej wiedzy mającej charakter ogólny.

Należy także zgodzić się z poglądem sądu I instancji, iż okoliczność, że oskarżony nie skorzystał z innych możliwych sposobów, za pomocą których mógłby pozbawić życia D. P. – nie ma w realiach niniejszej sprawy przesądzającego znaczenia. Argumentacja zaprezentowana przez sąd okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku na stronach 16-17, 22 i następujących w tym przedmiocie jest właściwa i podlega akceptacji sądu odwoławczego, nie ma potrzeby jej powielania. Apelacja obrońcy zaś stanowi jedynie nieskuteczną polemikę z wywodami sądu I instancji. Powody dokonanej przez oskarżonego wyboru środków i sposobu, za pomocą których usiłował pozbawić życia pokrzywdzoną, znane są zapewne oskarżonemu, zaś istniejące w sprawie dowody nie wskazują na nie jednoznacznie i w związku z tym można o nich jedynie domniemywać. Nie sposób jednak nie dostrzec, że wybór dokonany przez oskarżonego, polegający na utrzymaniu stanu ułatwiającego się z butli gazu i opuszczeniu posesji, niósł ze sobą określone korzyści związane z możliwością zatarcia śladów zbrodni zabójstwa w razie wybuchu i pożaru.

Podnoszona przez obrońcę okoliczność, że przewody, z których wydobywał się gaz propan – butan były skierowane na korytarz, w przypadku niniejszym nie ma żadnego znaczenia, albowiem same butle z przewodami oskarżony ustawił w głębi pomieszczenia łazienki przy umywalce (co jest widoczne na zdjęciu nr 6 k. 170), podczas gdy pokrzywdzona leżała w łazience - za drzwiami wejściowymi do łazienki przy grzejniku, jak wyjaśniał (wyjaśnienia k. 87), w związku z czym gaz, by wydostać się do korytarza, najpierw musiał rozprzestrzenić się w łazience.

Rację ma sąd I instancji, iż w przypadku niniejszym miało miejsce ukończone usiłowanie pozbawienia życia D. P.. W okolicznościach sprawy, czynności, które przedsięwziął L. K. w postaci: najpierw przeniesienia do łazienki dwóch butli wypełnionych gazem propan – butan po uprzednim przecięciu podłączonych do nich przewodów, następnie odkręceniu zaworów obu butli, co powodowało, że gaz propan – butan zaczął się z nich wydostawać, zapaleniu zapalek, a także pozostawieniu otwartych zaworów butli gazowych z wypływającym łatwopalnym i wybuchowym gazem, stanowiły zrealizowanie wszystkich znamion usiłowania pozbawienia życia byłej konkubiny, a dla wystąpienia skutku – pozbawienia życia – nie były konieczne żadne inne działania oskarżonego, tak w subiektywnym rozumieniu w odniesieniu do oskarżonego zważywszy na świadomość skutku działań, jak i w sensie obiektywnym, co wynika z treści opinii biegłego A. B.. Skutek, do którego dążył oskarżony nie nastąpił z przyczyn od niego niezależnych, gdyż nie od oskarżonego zależało, jak i nie posiadał w tych kwestiach szczegółowych wiadomości, kiedy w poszczególnych pomieszczeniach domu mieszanina gazu z powietrzem osiągnie stopień wybuchowości. Przy czym wystąpienie skutku w postaci wybuchu i poprzez to śmierci D. P. było realne także po opuszczeniu posesji przez oskarżonego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, prawidłowo więc przyjął sąd okręgowy, że okoliczności te wykluczają uznanie, że oskarżony odstąpił od realizacji zamiaru pozbawienia życia D. P. i wbrew temu, co twierdzi obrońca słusznie nie dał w tym względzie wiary wyjaśnieniom oskarżonego, według których pisząc list uspokoił się i zrezygnował z zamiaru zabójstwa byłej konkubiny. Oskarżony bowiem wcale nie zaniechał kontynuowania czynności mających doprowadzić do pozbawienia życia D. P., a zatem nie można mówić, by odstąpił od usiłowania zabójstwa. Odstąpienie od dokonania czynu oznacza wszak zaprzestanie dalszych działań mających na celu zrealizowanie znamion czynu objętego zamiarem sprawcy. Wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, iż „dobrowolne odstąpienie od dokonania czynu wyłączające na podstawie art. 15 § 1 k.k. karalność usiłowania zachodzi, gdy sprawcy mający możliwość zrealizowania swego zamiaru dokonania czynu zabronionego, po rozpoczęciu działania zmierzającego bezpośrednio do tego celu, w pewnym momencie zaprzestają z własnej woli dalszych czynności koniecznych do wypełnienia wszystkich znamion zamierzonego przestępstwa (jest to tzw. usiłowanie niezakończone)” (przykładowo: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2006r w sprawie sygn. akt WA 33/06 publ. OSNwSK 2006/1/2419).

Jednocześnie, również nie wymagającą posiadania szczegółowej wiedzy i warunków, jest dla osoby o przeciętnym poziomie rozwoju umysłowego (zaś poziom rozwoju intelektu oskarżonego według opinii sądowo – psychiatryczno – psychologicznej kształtuje się w granicach normy psychometrycznej) - istnienie świadomości zagrożeń o charakterze wybuchu oraz pożaru związanych z niekontrolowanym wypływem gazu, którym wypełnione są butle typu takiego, jakie zostały użyte przez oskarżonego. L. K. miał więc świadomość tego, że wydostawanie się gazu z dwóch butli może doprowadzić do wybuchu. Wniosek ten potwierdza sama treść listu sporządzonego przez niego, a także działania, które podjął, polegające na zapalaniu zapalek. Butle umieścił w pomieszczeniu łazienki, a więc tam, gdzie znajdowała

się nieprzytomna D. P.. Realność zagrożenia wybuchem i pożarem w przypadku niniejszym wynika z opinii biegłego A. B. (opinia k. 380 – 389, k. 416-420), który przedstawił charakterystykę mieszaniny powietrza z gazem znajdującym się w butlach tego typu, składającego się z mieszaniny kilku węglowodorów, m. in. propanu i butanu, cechujących się niebezpiecznymi właściwościami, w tym skrajną łatwopalnością i wybuchowością, szybkim tworzeniem mieszanin parowo – powietrznych i w związku z tym niebezpieczeństwem wybuchu, bardzo niską dolną granicą wybuchowości i temperaturą zapłonu. Jak określił biegły, gazy palne, w tym płynne znajdujące się w w/w butlach, tworząc mieszaninę z powietrzem spalają się z ogromną prędkością i wybuchają, a do wybuchu tych mieszanin będącym wybuchem chemicznym, wystarczają proste bodźce energetyczne, jak iskry mechaniczne, elektryczne, płomień, nawet gorąca powierzchnia o minimalnej energii zapłonu. Uwzględniając konkretne warunki związane z przedmiotową sprawą, w postaci ilości gazu, jaki wydostał się z butli, oraz powierzchni, na jakiej mógł się rozprzestrzenić, biegły ten stwierdził, iż w pomieszczeniu łazienki bardzo szybko, tj. w ciągu 10 -12 minut doszło do przekroczenia progu wybuchowości mieszaniny, więc prawdopodobieństwo wybuchu w tym miejscu było wówczas małe, natomiast w pozostałych pomieszczeniach mieszanina gazów z powietrzem miała przez określony czas stężenie mieszczące się w przedziale wybuchowości, przy czym stopień zagrożenia wybuchem był zmienny w czasie w związku ze sposobem przemieszczania się gazu i po osiągnięciu punktu krytycznego zmniejszał się. Podkreślić przy tym należy, iż tak w pisemnej opinii jak i opinii uzupełniającej biegły wskazał, że do spowodowania wybuchu wystarczającym był mały bodziec energetyczny, np. zapalenie światła w pomieszczeniu, oczywiście w określonym przedziale czasowym (opinia k. 418-419). Wystąpienie zaś bodźców tego rodzaju jest sytuacją normalną w domu użytkowanym przez jego mieszkańców, a dostępnym przecież także dla innych osób i można zasadnie twierdzić, iż w istocie przypadek jedynie sprawił, że nie zostały uruchomione.

Odnosząc się do argumentacji obrońcy oskarżonego związanej z treścią listu napisanego przez L. K., aktualna pozostaje całość dotychczasowych rozważań przedstawionych wyżej. Nieuprawnioną jest natomiast teza obrońcy, iż treść listu świadczyła o tym, że oskarżony miał możliwość doprowadzenia do eksplozji, lecz tego nie zrobił, gdyż gdyby chciał spowodować eksplozję, wykazałby większą determinację niż zapalenie dwóch zapalek. Przeczą temu ustalone w sprawie fakty. Działania, które oskarżony wykonał, polegające na zapaleniu zapalek były wystarczające do wywołania wybuchu, a nie wywołały go z powodów od niego niezależnych, o których nie wiedział, zaś zachowań zmierzających do wywołania eksplozji nie zaprzestał, utrzymując w dalszym ciągu stan zagrożenia, choć mógł ten stan przerwać. Wskazać jednak w tym miejscu należy, iż powyższe postępowanie oskarżonego umożliwiło mu zachowanie własnego bezpieczeństwa.

Kwestionowane przez obrońcę oskarżonego ustalenie, że oskarżony zamknął drzwi wejściowe opuszczając posesję, wbrew zarzutowi, znajduje oparcie w zgromadzonych dowodach. Analizując zeznania D. P. w tym zakresie, słusznie uznał sąd I instancji, iż zasługują na wiarę jako konsekwentne, stanowcze i obiektywne. Dostrzec trzeba, iż D. P. przyznawał również konsekwentnie, iż okna w pomieszczeniu kuchni i zajmowanym przez oskarżonego były uchylone zanim straciła przytomność. Brak więc podstaw, by przyjąć, iż nieprawdziwie zeznawała odnośnie do tego, czy kiedy się ocknęła, zamknięte były drzwi, a w realiach sprawy jedynie pokrzywdzona mogła mieć co do tej okoliczności wiedzę. Z kolei, po zdarzeniu pierwszą osobą przybyłą na posesję był Ł. P., który zeznał, że otworzył okna, żeby wywietrzyć dom z gazu (zeznania k. 110), co potwierdził przed sądem (zeznania k. 358-359). W tej sytuacji, uprawnionym było ustalenie poczynione przez sąd okręgowy, według którego oddalając się oskarżony pozostawił zamknięte drzwi i okna domu.

W ocenie sądu odwoławczego, prawidłowymi są także ustalenia sądu I instancji co do przemyślanego charakteru bezpośredniego zamiaru, z jakim działał L. K.. Od początku przebiegu zdarzenia towarzyszył mu zamiar pozbawienia życia byłej konkubiny i w celu zrealizowania go podejmował kolejno różne czynności, trwające w czasie, przy czym swój zamiar zwerbalizował na samym początku zdarzenia zapowiadając, że „to koniec”. Wszystkie dalsze czynności – duszenie D. P., podpalanie zapalek w sytuacji wypływającego z butli gazu, utrzymywanie stanu ulatniającego się z butli gazu cały czas znamionował cel pozbawienia życia pokrzywdzonej. Zatem zamiar towarzyszący oskarżonemu od początku był skonkretyzowany, jednoznaczny i realizowany z uporem świadczącym o determinacji. Te okoliczności pozwalały więc na ustalenie zamiaru bezpośredniego przemyślanego pozbawienia życia D. P.. Powyższemu ustaleniu nie sprzeciwia się treść opinii biegłych psychiatrów i psychologa, co podnosi obrońca oskarżonego. Cytowany przez

skarżącego fragment wypowiedzi biegłego z rozprawy, stanowi oderwaną od kontekstu część, zaś analiza całości opinii biegłych nie świadczy o wnioskach prezentowanych przez obrońcę. Biegli oceniali bowiem zachowanie oskarżonego w czasie przebiegu zdarzenia jako złożone, wieloczynnikowe, wielowymiarowe, stwierdzali, że w trakcie zdarzenia mógł przejawiać różne stany emocjonalne. Opinia biegłych złożona przed sądem w znacznej części odnosiła się do braku podstaw do przyjęcia działania oskarżonego w stanie afektu fizjologicznego. Jednocześnie, impulsywność w działaniu oskarżonego biegli wiązali z tą fazą zdarzenia, w której podpalał zapalki, by spowodować wybuch groźny także dla samego siebie, skoro wypowiadali się, że później, gdy „chodził po mieszkaniu w poszukiwaniu pieniędzy, czy też w trakcie pisania listu impulsywny już nie był”. O tym też świadczy następne w kolejności zdanie znajdujące się po fragmencie zacytowanym przez obrońcę (opinia k. 450v – 451).

Mając na uwadze całość przedstawionej argumentacji, sąd odwoławczy uznał, że nieuzasadnione są zarzuty i argumentacja zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak także podstaw do korekty zaskarżonego wyroku w części dotyczącej kary wymierzonej oskarżonemu za przypisaną mu zbrodnię usiłowania zabójstwa kwalifikowanego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 2 pkt. 4 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, sąd okręgowy dostrzegł i uwzględnił całość okoliczności mających wpływ na wymiary kary za ten czyn, co znalazło wyraz we wskazanym dokumencie sprawozdawczym na stronach 42-44. Obszerna i szczegółowa analiza tych okoliczności nie wymaga uzupełnienia ani uszczegółowienia, podlegając akceptacji sądu odwoławczego.

Niezasadny jest także zarzut z punktu III apelacji obrońcy oskarżonego. Jak wynika z pisemnych motywów wyroku, okoliczność, że oskarżony w dniu 19 maja 2012r poruszał się rowerem naruszając orzeczony przez sąd zakaz prowadzenia rowerów sąd meriti ustalił w oparciu o zeznania świadka D. R., D. P. i Ł. P. oraz po części wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim nie kwestionował, że tego dnia będąc w sklepie D. R. miał ze sobą rower. W ocenie sądu odwoławczego, słusznie uznał sąd okręgowy, że oskarżony poruszał się rowerem, a nie tylko przyprowadził go pod sklep. Prawdą jest, że przesłuchiwany po raz pierwszy odnośnie do zarzutu z art. 244 kk, oskarżony w ogóle zaprzeczał, by w okresie od opuszczenia zakładu karnego tj. od 12 maja 2012r jeździł na rowerze, co stoi w sprzeczności z zeznaniami D. P. i Ł. P., którzy widzieli, że w tym czasie poruszał się jeżdżąc rowerem, choć obiektywnie przyznawali, że nie mają pewności, czy dotyczyło to dnia 19 maja 2012r. L. K. nie wspominał natomiast w trakcie powyższego przesłuchania, by rower był niesprawny i zamierzał go naprawiać. Nadto, nie wspominał, by tej naprawy dokonał i ewentualnie z czyją pomocą (jak twierdził, pomoc w tym mieli „chłopaki we wsi” - wyjaśnienia k. 452), zważywszy na to, że jak wynika z zeznań Ł. P., w dniu 24 maja 2012r widział on oskarżonego jadącego rowerem i powiadomił policję o tym, gdzie oskarżony się znajduje, co skutkowało zatrzymaniem go. Wszystko to uprawniało sąd I instancji do uznania za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego, w których zaprzeczał dokonaniu czynu przypisanego mu w punkcie III wyroku.

Bezzasadne są zarzut i argumenty mające według obrońcy oskarżonego uzasadniać wymierzenie oskarżonemu kary grzywny za czyn przypisany mu w punkcie II wyroku w miejsce kary pozbawienia wolności. Istotnie, okres władania przez oskarżonego skradzionym pokrzywdzonej dowodem osobistym trwał 5 dni, jednak wynikało to nie z działań podjętych przez oskarżonego, ale z faktu, że po pięciu dniach został zatrzymany i w toku przeszukania go ujawniono dowód osobisty D. P.. Niejasne natomiast jest twierdzenie obrońcy (i w związku z tym trudno się do niego ustosunkować), iż zabór dowodu osobistego nie był „głównym celem” działania oskarżonego, skoro zabór dokumentu tożsamości w myśl art. 275 § 1 kk może być dokonany tylko w zamiarze co najmniej kierunkowym.

Mając na uwadze całość przedstawionej argumentacji, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną.

Sąd Apelacyjny orzekał na podstawie art. 437 § 1 kpk, a zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych w oparciu o art. 624 § 1 kpk. O wynagrodzeniu za obronę sprawowaną z urzędu sąd odwoławczy orzekł na podstawie § 14 pkt. 2 ppkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm).